

# Urbanek, Bożena

---

"Rasa i nowoczesność : historia polskiego ruchu eugenicznego (1880-1952)", Magdalena Gawin, Warszawa 2003 : [recenzja]

---

Medycyna Nowożytna 11/1, 213-217

---

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**Magdalena Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880–1952)***. Wydawnictwo Neriton. Instytut Historii PAN, Warszawa 2003, ss. 389.

*Rasa i nowoczesność...* stanowi plon kilkuletnich poszukiwań badawczych przeprowadzonych w polskich bibliotekach i archiwach, ale i także, i w brytyjskich. Autorka dotarła do niewykorzystanych dotąd przez badaczy materiałów zdeponowanych m. in. w: Archiwum Akt Nowych, Zbiorach Specjalnych Głównej Biblioteki Lekarskiej i Biblioteki Narodowej. Wśród źródeł dominuje jednak polskie czasopiśmiennictwo o różnym charakterze i proveniencji w tym politycznej, światopoglądowej; ze zrozumiałych względów w większości jednak medyczne i przyrodnicze. Łącznie wykorzystana przeszło 50 tytułów tj. od 1874 r., poczynając, z przewagą jednak ukazujących się już w wieku XX. Przytoczyła także wiele obcojęzycznych opracowań (głównie w języku angielskim i niemieckim) wydanych do 2000 r., które świadczą m. in. o popularności tej problematyki na Zachodzie.

Natomiast w Polsce tematyka eugeniki, zagadnień rasy była w rodzimej literaturze historycznej skrętnie pomijana a jedynie poruszana w wąskim zakresie w artykułach i to już większości publikowanych po 1989 r., jak np. K. Kawalec, *Spór o eugenikę w latach 1918–1939*, („Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną”, t. 7, 2000, z. 2, s. 87–102) i przeszło pół wieku czekała na swoje opracowanie. Przyczyny tego stanu wynikały zapewne z jednej strony ze złego odbioru eugeniki i to głównie niemieckiej, głoszącej m. in. konieczność sterylizacji ludzi uznanych ze względów zdrowotnych, w tym genetycznych, a i społecznych za bezwartościowych, a nawet i szkodliwych, w efekcie której naziści mordowali też pacjentów szpitali psychiatrycznych i ciężko chorych, dokonywali na ziemiach polskich zbrodniczych eksperymentów w obozach koncentracyjnych. Ciężar zaś niemieckiej odpowiedzialności mógł, jak prawdopodobnie sądzono, ideowe piętno odcisnąć także i na działalności polskich lekarzy, antropologów, biologów interesujących się eugeniką szczególnie w okresie II Rzeczypospolitej. Tym bardziej, iż w ruch eugeniczny zaangażowali się także wybitni przedstawiciele ówczesnej polskiej medycyny jak np. Tomasz Janiszewski – minister zdrowia w rządzie Ignacego Paderewskiego, prof. Odo Bujwid, prof. Edward Loth, czy Marcin Kacprzak i wielu innych o których m. in. autorka wspomina w swojej książce. Za brak ewentualnego zainteresowania tą tematyką można uznać także sytuację po wojnie, a ściśle po 1952 r., kiedy to większość towarzystw, w tym i eugeniczne,

zostało rozwiązanych lub objętych ścisłym politycznym nadzorem, a temat z tym związany, jak wiadomo, przez długie lata nie mógł być przedmiotem właściwej oceny.

Autorka zatem już w nowej sytuacji podjęła się przedstawienia – jaka sama pisze – historii polskiego ruchu eugenicznego zaczynając od lat 80. XIX wieku do 1952 r. kończąc. Chociaż jak się zastrzega, pomimo, że za główny przedmiot swych obserwacji uczyniła Polskie Towarzystwo Eugeniczne, pracy tej nie należy traktować jako monografii samego towarzystwa (s. 11). Dlatego też zapewne z tego powodu, jak można sądzić, nie odwołała się do treści Statutu Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, który zresztą w wykazach bibliograficznych także nie występuje. (Na marginesie można dodać, iż autorka sporządziła jedynie bibliografię selektywną.) W swych poszukiwaniach badawczych skoncentrowała się głównie na politycznym i społecznym kontekście eugeniki oraz jak stwierdziła na poszukiwaniu „stylu eugenicznego myślenia” na gruncie polskim. Pomija jednak szczegółową wykładnię biologicznych treści eugeniki i po części ich interpretację. Chociaż w swym wykładzie rozpoczęła, w rozdziale I – po opisie genezy eugeniki, od ukazania recepcji darwinizmu na ziemiach polskich. W końcowej zaś partii książki starała się przybliżyć jej wymiar bioetyczny sięgając już do czasów współczesności. Przytacza także bliższe wyjaśnienie – stosownie do warunków polskich – terminu idei eugenicznej – używanego w formie synonimu – jako ochrony rasy przez szeroko rozumianą profilaktykę (s. 124). Szerzej zaś określając eugenikę jako naukę o doskonaleniu ludzkiej rasy, czyli ulepszaniu właściwości fizycznych i psychicznych organizmu ludzkiego, (s. 7) autorka prezentuje rozwój polskiego ruchu eugenicznego w układzie chronologicznym, w dość ścisłym kontekście międzynarodowym. Porównuje go do wzoru skandynawskiego. Słusznie twierdząc, iż nie mógł być on już w tych czasach odizolowany od podobnego, powstającego w różnych częściach Europy. Nadmieniam przy tym, iż duży wpływ na polskie środowisko miały także wzory angielskie ale i niemieckie (s. 11).

Całość M. Gawin zaprezentowała w sześciu rozdziałach nie licząc wstępu i zakończenia, pewną występującą tu specyfiką jest umieszczanie cząstkowych podsumowań po niektórych rozdziałach (w przypadku rozdz. 3 i 4) co jak się wydaje nie było konieczne z uwagi na sam gatunek pracy zwłaszcza, iż nie przestrzegano tego sposobu prezentacji konsekwentnie. W rozdziale pierwszym; omówiła stan wiedzy ale i świadomość polskiej elity intelektualnej w zakresie eugeniki.

Ponadto wpływ myśli Darwina ze szczególnym uwzględnieniem łączenia zjawiska dziedziczności z kategorią rasy.

W rozdziale II autorka rysuje rozwój działalności polskich stowarzyszeń eugenicznych w przedziale czasowym od 1905 po 1918 r. Zwróciła uwagę na nie zauważony dotąd fakt, który – jak pisze – miał miejsce po 1905 r., wiążący się ze wzrostem zainteresowań hasłami darwinizmu społecznego, a stał się, jak twierdzi p. Gawin, bodźcem aktywizacji społecznej w walce z „truciznami rasy”. Choć nie neguje ona też znaczenia sytuacji politycznej i wzrostu pewnych swobód, które wtedy zaistniały umożliwiając zakładanie różnych organizacji w tym i o tym profilu. Spierać się jednak można co do roli i następstwa czasowego po sobie występujących zdarzeń. Bowiem jak wiadomo (wskazują na to chociażby dokumenty Archiwum Miasta Stołecznego i Województwa Warszawskiego; zespołu; Warszawski Gubernialny Urząd d/s Stowarzyszeń) dokładnie po roku 1906 nastąpił gwałtowny rozwój stowarzyszeń i innych instytucji w tym w dużej liczbie o charakterze prozdrowotnym i większości o nazewnictwie polskim.

Rozdział III poświęca wpływom eugeniki na model opieki społeczno-lekarskiej tworzonej w ramach struktur państwa polskiego do połowy lat dwudziestych. Ponadto oddziaływaniu samej idei „nowoczesnego państwa”.

W kolejnym pt. *W kręgu publicystyki „Zagadnienia Rasy” (1918–1927)* przedstawiła dyskusje i spory toczone w środowisku eugenicznym w tych latach. Starając się wykazać jak na skutek rozwoju nauki i zaufania do niej wzrastało stopniowo jak pisze „przyzwolenie na eugeniczną selekcję społeczeństwa”. Zestawiła także tzw. modele pracy społecznej higienistów o rodowodzie XIX wiecznym z Warszawskiego Towarzystw Higienicznego oraz członków Towarzystwa Eugenicznego. (s. 171–175). Tutaj, a i w poprzednim przytoczonym już rozdziale, jawi się dominacja problemów eugenicznych, jakby obecna w całej problematyce zdrowia w ówczesnym czasie w Polsce. W pewnym sensie wydaje się to zrozumiałe ze względu chociażby na sam tytuł publikacji a zwłaszcza ostatniego przytoczonego rozdziału, ale przede wszystkim przez ogład zagadnienia z perspektywy źródła jakim autorka się posłużyła tj. „Zagadnieniem Rasy”, które często, jak się wydaje, jednak je demonizowały. Na marginesie pojawia się pytanie o nakład tego czasopisma, zastanawiając się także nad jego poczytnością w np. środowisku lekarskim czy przyrodniczym. Aczkolwiek Autorka może przekonywać do swojej koncepcji dość pokaźną liczbą lekarzy zrzeszonych w Towarzystwie Eugenicznym, w samej tylko Warszawie wynoszącej w 1922 r., jak pisze



M. Gawin, 100 członków. (s. 130.) Pewną niejasność wprowadzają też, moim zdaniem, dywagacje autorki na temat tzw. inżynierii społecznej, które jakby zawołany sposób lokowały starania powojennych higienistów, lekarzy zmierzające do obniżenia, ogromnej zresztą w tym czasie, śmiertelności niemowląt, plag chorób zakaźnych – w kręgu działań eugenicznych. (s. 126) Pośrednio zaś ta perspektywa ukazania zjawiska, w dość znacznym stopniu, przez „Zagadnienie Rasy... „może też dezinformować, wskazywać, iż nie rodziły się w kraju, w tych latach innego typu inicjatywy skierowane do dotkniętych społecznymi chorobami, nędzą, wyniszczonych niedawną przecież jeszcze wojną”. Tymczasem, jak wiadomo, tak nie było. Zakres wiedzy w tym zakresie uzupełnić mogą np. Sprawozdania z działalności Zarządu m. st. Warszawy z lat 20., publikacje zamieszczane „Kronice Warszawy” w tym czasie, a nawet cytowane przez autorkę czasopismo „Zdrowie” i inne, nie mówiąc o archiwaliach. Oczywiście powyższe źródła nie dotyczą zagadnień eugenicznych lecz w pewnym sensie je dystansują.

Rozdział piąty zatytułowany *Lata 30.* obejmuje wiele wątków, które pokazują nową rolę i miejsce eugeniki w tym okresie, kiedy to zainteresowały się nią, jak stwierdziła p. M. Gawin, środowiska naukowe, społeczne i publiczności różnych regionów Polski głównie jednak ze wspomnianej już Warszawy czy Krakowa. Zatem znajdujemy w nim m. in. obok opisu funkcjonowania Polskiego Towarzystwa Eugenicznego, teorii Grotjahna, wpływ na eugenikę ówczesnej sytuacji międzynarodowej, różnych koncepcji prowadzenia wojny, liberalizmu społeczno-obyczajowego, kontroli urodzin, reformy instytucji małżeństwa i wychowania seksualnego. Autorka przedstawiła także stanowisko kościoła katolickiego wobec zagadnień rasy, ale i także projekty ustaw eugenicznych i reakcję na nie przedstawiciele obozu prawicy, lekarzy, psychiatrów i społeczników. Zwróciła przy tym jednak uwagę na fakt eliminacji w polskiej prasie eugenicznej, w przeciwieństwie do niemieckiej, czy brytyjskiej otoczki politycznej, jak stwierdziła, można tam było jedynie przeczytać o relacjach pomiędzy ruchem kobiecym a eugeniką, jednak „[...] o eugenicie i ruchu robotniczym, ideologii socjalistycznej, narodowej czy jakiegokolwiek innej nie pisano”. Stara się przy tym wyjaśnić przyczyny tej apolityczności (s. 190–191).

Mimo ogromnej różnorodności mieszczącej ten rozdział w swej treści, wynikający z rzeczywistej ekspansywności ruchu, stanowi niezwykle ciekawy chociaż przerastający swym bogactwem inne np. rozdział I czy II. Ukazała w nim wiele, nieznanych historykom faktów

np. dotyczący eugenicznej koncepcji prowadzenia wojny, której autorem był wspomniany już Tomasz Janiszewski, a opublikowanym na łamach „Lekarza Wojskowego” w 1932 r. Zwróciła jednocześnie uwagę na nie spenetrowane pola badawcze m. in. kwestię nadużyć niemieckiej akcji sterylizacyjnej wobec Polaków (s. 262). Pewien niedosyt budzi jednak podrozdział pt. *Lekarze i społecznicy* (s. 263–264).

W rozdziale szóstym pt. *Wojna i lata stalinowskie*, kończącym zasadniczą część dysertacji omawia skutki rozwoju eugeniki, chociaż na szczęście, jako wynik działalności nie rodzimych zwolenników tego ruchu lecz mających także miejsce, za sprawą nazistowskich Niemiec, w obrębie ziem okupowanej przez nich Polski. Opisuje przebieg, metody i zakres eksterminacji. Rozszerza przy tym dotychczasową wiedzę m. in. na temat niemieckiej akcji eutanazji o nowe fakty m. in. pisząc, iż akcja pod kryptonimem „T4” była przeprowadzana równoległe na ziemiach III Rzeszy i polskich (s. 283). Częścią szóstego rozdziału jest podrozdział *Eugenika w PRL* opisujący całkowicie już nieznane informacje dotyczące dziejów eugeniki ale i medycyny w powojennej rzeczywistości tj. do 1952 r. Zwłaszcza zaś za interesujący należy uznać opis próby wskrzeszenia towarzystwa eugenicznego i nauczania tego przedmiotu na reaktywowanych uniwersytetach. Zwróciła uwagę na argumentację eugeniczną wykorzystywaną przez ówczesne władze w polityce kadrowej np. w zatrudnianiu, wyborze zawodu (s. 294). Oparła się przy tym autorka na niedawno udostępnionej w Zbiorach Specjalnych Głównej Biblioteki Lekarskiej spuściźnie L. Wernica, sprawozdaniach z działalności Ministerstwa Zdrowia z lat 1945–1946 i innych.

Ostatnią partię książki stanowi zakończenie, które nawiązuje nie tylko do całości ale także sięga do współczesności, nadając mu już inny wymiar.

Dodatkowo zaś pracę uzupełniają aneksy źródłowe – propozycje ustaw eugenicznych, pisma urzędowe kierowane do izb lekarskich oraz stowarzyszeń społecznych w powyższej kwestii z 1935 r. Ponadto zawiera indeks osób, oraz wykaz skrótów, a także ilustracje.

Publikacja *Rasa i nowoczesność...* pomimo iż budzi pewne wątpliwości jest zajmującą lekturą. Rodzi też wiele pytań, ukazując nowe nieznane obszary badawcze.

**Bożena Urbanek**